

518

L'OSSERVATORE ROMANO

REDAKCA I AMMINISTRAZIONE
CITTA' DEL VATICANO

WYDANIE POLSKIE
UNICUIQUE SUUM NON PRAEVALENT

ROK II

Nr 7 (19) - Lipiec 1981

Cena 500 lirów

Prenumerata roczna: przesyłka zwykła: \$ 13. Przesyłka lotnicza: Europa - \$ 15; Afryka - \$ 18,50; Ameryka - \$ 20; Azja - \$ 20; Oceania - \$ 25. Redakcja i Administracja: „L'Osservatore Romano”, Via del Pellegrino - 00120 CITTA DEL VATICANO. Redakcja wydania polskiego, tel. 698 4933. Prenumerata, tel. 698 5313. Telex 2021 ORSCV VA

Powrót do Watykanu

Jan Paweł II do witających go na dziedzińcu San Damaso, 14 sierpnia:

Pragnę wszystkim pozdrowić naszym pozdrowieniem: niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Chcę podziękować wam za obecność, poczynając od najbliższych, najmniejszych, najmłodszych, do najstarszych, do was, Ojciec Święty. Jak powiedział niektórzy — Papież wraca do swego domu. Odpowiedziałem: Trochę ciępliwości, na razie dostał tylko do dziedzińca św. Damaso. Przed wszystkim pośpieszcie rzućcie hołd św. Piotrowi Apostołowi u jego grobu, aby podziękować mu za to, że chciał tego swego następcę zachować jeszcze trochę, pomimo całego ryzyka. Następnie nawiedźcie również groby moich poprzedników i pomyślcie, że mogło być o jeden prób więcej. Ale Pan zrzucił łasce i Matka Boża — bo wszyscy dobrze pamiętamy, że był to 13 maja — miała udział w tym „Jasce”. „Misericordia Domini, quia non sumus consumpti”.

To wszystko, co mogę powiedzieć przy tej okazji, dziękując wam wszystkim: nie tylko za waszą obecność, lecz przede wszystkim za waszą modlitwę i za waszą miłość. Nie mogę nie podkreślić szczególnego faktu, że ksiądz kardynał Drehan każdego dnia przychodził do polikliniki, aby wyznaczyć wizytę, komunię, Kolegium Kardynalskie z Papieżem. I leży powiedzieć także, że Papież nie powinien być tutaj — powinien być w Watykanie. Szczególny jest ten fakt, że mogę spełnić to wieloletnie życzenie Waszej Eminencji.

Wszystkim, jako że jesteśmy w czasie z rzymskiego punktu widzenia wyrażnie określonym — Ferragosto — życzę „buon Ferragosto”.

Ferragosto — tradycyjny świąteczny włoskiego lata; termin „ferragosto” odnosi się w zasadzie do jednego tylko dnia (15 sierpnia), lecz określa się nim zwykle kilka dni poprzedzających to święto — pamiętkę po wakacjach Oktawina Augusta (cińska nazwa feriae Augusti). 15 sierpnia jest we Włoszech dniem wolnym od pracy. (Przyp. red.)



14 sierpnia Ojciec Święty powrócił do Watykanu (fotoreportaż s. 24)

W sercu Kongresu

W 1873 roku Emilie Tamisier, inicjatorka Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, wyraziła przekonanie, które ożywiało jej poczynania: „Zrozumiałam, że Bóg chce, bym poświęciła się sprawie zbawienia społecznego przez Eucharystię”. Przekonaniem tym zdołała natchnąć innych i w 1881 roku w Lille odbył się pierwszy Kongres. Pięć lat później, w 1886, kiedy trwały przygotowania do Kongresu w Tuluzie, a cztery Kongresy już się odbyły (Lille, Avinion, Liege i Fryburg), Emilie Tamisier naciska, by komitet udał się do Rzymu. „Jeżeli nasze Kongresy, ukazujące Eucharystię jako ratunek nadzwyczajny dla obecnych czasów, nie będą wsparte inicjatywą Papieża, pozostaną dziełem podobnym do innych, które rodzą się jednego dnia, by na jutro umrzeć: Kongresy nie spełniają tej ogromnej misji, którą jest uzdrowienie społeczne”. I tym razem spełnia się pragnienie Emilie Tamisier: na każdym Kongresie obecny jest Legat papieski, co więcej, na Kongresy w Bombaju (1964) i w Bogocie (1968) przybywa sam Papież Paweł VI.

Powyższe krótkie przypomnienie przeszłości może być pomocne w lepszym zrozumieniu tego, co ostatnio przeżyliśmy w Lourdes podczas 42 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Trzeba podkreślić szczególnie dwa ważne fakty, dzięki którym Kongres był pełnią życia w atmosferze intensywnej modlitwy, jednocześnie otwarty na świat. Pierwszym faktem jest staranne przygotowanie Kongresu przez „bazę”, to jest diecezje, a także większość organi-

Alain GALICHON

Ciąg dalszy na str. 5

Krzyż, Eucharystia, kapłaństwo

Papieskie Orędzie do uczestników Kongresu Eucharystycznego w Lourdes

42 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Lourdes był jednym z ważniejszych wydarzeń tego miesiąca. W niniejszym numerze poświęcono mu wiele miejsca. Poniżej zamieszczamy Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II, przekazane uczestnikom Kongresu za pośrednictwem telewizji. Gdyby nie wydarzenie 13 maja, Ojciec Święty uczestniczyłby osobście w ostatnim etapie Kongresu. Nieobecność fizyczna — jak świadczy ci, który był w tych dniach w Lourdes — zamieniła się w niezwykle żywą obecność duchową przez intensywną modlitwę i modlitwę uczestników.

Drozy Bracia i Siostry, którzy bierzecie udział w Kongresie Eucharystycznym w Lourdes! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Od pierwszych chwil po ogłoszeniu Kongresu Eucharystycznego gorąco pragnęłam uczestniczyć z nim osobście. Chciałam być razem, by oddać Chrystusowi ten wielki hołd, który mógłby dojść do Niego z tego maryjnego miasta. Chciałam być z wami, by świadcząc o tej sile wiary, z tym porównaniem adoracji, wdzięczności i radości, a także z tym zdecydowanym zaangażowaniem, z jakim Kościół przyjmuje pamiętkę Ofiary Chrystusa, Chleb łamany dla świata nowego, dla zbawienia swych braci.

Na miejscu, razem z wami, przed świętą grota chciałam błagać Maryję, naszą Matkę, Dzielnicę Niepokalaną, o łaski nawrócenia, które są odpowiedzią na ten Sakrament Bożej Miłości i warunkiem nadejścia świata nowego, zrodzone z orędziem słownym przez Ną Bernardette Soubirous.

Przykro mi ogromnie, że nie mogę fizycznie

być wśród was, ale Opatrzność zaprasza mnie do złożenia ofiary, jak tyle innych osób, które są chore, albo nie mogły przybyć, i do udziału bez widzenia i bez słyszenia was, udziału sercem tym bardziej gorącym, że pojmuję ono lepiej sens Chrystusowej miłości a jednocześnie pewnie jest waszej pobożności eucharystycznej. Tych, których chciałabym pozdrowić i zachęcić żywym głosem, błogosławie z gorącym uczuciem: najpierw was, moich drogich braci w biskupstwie, zgromadzonych

wokół kardynała Bernardina Gantina, którego posłałem do was jako mego legata, kapłanów i pełniących wraz z nimi posługę świętej Eucharystii diakonów, seminarzystów, z których niektórzy otrzymają z tej okazji święcenia kapłańskie, zakonników, zakonnic i osoby konsekrowane, których stan życia jest znakiem „nowego świata”, ojców i matek rodzin, osoby świeckie delegowane przez swoje parafie i ruchy, reprezentujące różne środowiska życia, liczne kraje, różnorodność wieku, was przede wszystkim, dzieci i młodzież, tak zdolnych rozumieć dynamizm miłości Chrystusa.

Powiem wam szczególnie miłemu chorem, tak bliskim kraju. Dziękuję tym wszystkim, którzy pomogli w przyjęciu uczestników Kongresu w Lourdes. Pozdrawiam także naszych braci i siostry, którzy nie będąc w pełnej jednoci z nami, dołączyli się do rozważań i modlitwy eucharystycznej i żyjąc, abyśmy pewnego dnia mogli uczestniczyć w jednym Kiełcu Pana. Moja modlitwa roztacza się na wszystkie wspólnoty Kościoła katolickiego, reprezentowane na Kongresie, aby Chrystus związał ich żarliwą wspólnotą w wiarze i miłości. Modlę się szczególnie o wzrost młodych Kościołów, prosząc dla nich o chleb codzienny a jednocześnie o Chleb Życia.

W końcu pozdrawiam serdecznie synów i córki Francji, których poznałem ubiegłego roku w Lisieux słowami: „Do zobaczenia!” i którzy goszczą

W numerze:

- str. 2 - Działalność Stolicy Apostolskiej
- str. 4 - Międzynarodowe Sympozjum w Tuluzie
- str. 5 - 42 Kongres Eucharystyczny w Lourdes
- str. 12 - Anioł Pański z Papieżem
- str. 17 - Kościół w Polsce
- str. 18 - Podróż apostolska na Daleki Wschód (dokończenie)

Ciąg dalszy na str. 3

Nr 518

515

L'OSSERVATORE ROMANO

REDAKCJA I AMMINISTRAZIONE
CITTA' DEL VATICANO

WYDANIE POLSKIE
UNICUIQUE SUUM NON PRAEVALENT

ROK II

Cena 500 lirów

Nr 4 (16) - kwiecień 1981

Prenumerata roczna: przesyłka zwykła: \$ 13. Przesyłka lotnicza: Europa - \$ 15; Afryka - \$ 18,50; Ameryka - \$ 20; Azja - \$ 20; Oceanica - \$ 23. Redakcja i Amministrazione: „L'Osservatore Romano”, Via del Pellegrino - 00120 CITTA DEL VATICANO. Redakcja polskiego wydania: tel. 698 4933. Prenumerata, tel. 698 5315. Telex 2021 ORSCV VA

Niech się nie trwoży serce wasze

Jan Paweł II w dniu objęcia pontyfikatu, jak gdyby zbierając rozsiane w Ewangeliach zasiewy do orodzenia i ufnosci, wołał do świata: „Nie bójcie się otworzyć drzwi Chrystusowi”.

Taka jest wiara nasza. Otworzyć drzwi Chrystusowi znaczy otworzyć drzwi sercu, domowi, krajowi i państwu, by mogła zamieszkać w nas i wśród nas odwieczna oparta na ufnosci. Bez tej wiary, bez tego otwarcia niemożliwe jest świadectwo prawdziwe, a bez świadectwa, chrześcijaństwa jest chrześcijaninem tylko z nazwy.

Taka jest wiara, którą dał nam Chrystus. Dał, przekazując Apostołom i tym, którzy po nich przyszli.

Żeby nie było żadnych wątpliwości, Pan zapewnił nas: „Mnie prześladowali i was będą prześladować”, ale również: „Kto wierzy we mnie, dokona dzieł większych niż moje dzieła. Kto uwierzy, kto bez lęku będzie dawał świadectwo. Przeciwnie. Świadectwo słowne i świadectwo życia.”

Taka jest wiara nasza, taka jest świadectwo Jana Pawła II, Papieża, którego obecność jest przedłużeniem obecności Tego, który stał się dla jednych kamieniem węgielnym, dla innych zaś kamieniem zgorzelenia.

I Jan Paweł II, sługa Chrystusa, jest również dla jednych opoka, kamieniem węgielnym, dla innych zgorzeleniem. Nie bacząc na gromadzące się nad nim chmury ludzkiej złości, czasem złości wydaje się wręcz diabelskiej, głosi całą prawdę. Powie w L'Aquila, 3 sierpnia ub.r.: „Dopóki Bóg da mi życie i siłę, nie przestanę głosić tej prawdy, głosić jej na dachach, jak tego chciał Mistrz. W Rzymie, doświadczyłem doświadczeń w moich podróży misyjnych: Jezus Chrystus jest naszym Odkupicielem. W Jego Imieniu jest zbawienie, w Jego Ewangelię znajduje się Droga, Prawda i Życie, których współczesni ludzie potrzebują”.

Głosić całą prawdę. Całą, wręcz choćby i tę, nieograniczoną dla wielu, że życie człowieka jest święte i nieetyczne od pierwszego chwili poczęcia.

Tak, świadectwo Jana Pawła II dla wielu jest zgorzeleniem. Obok miłości, Papież Jan Paweł II budzi ciemne sily nienawiści. Niemal w tym samym czasie, gdy na placu św. Piotra podaję tragiczne strzały, na innym placu Rzymu rozpoczynał się wiec tych, którzy walczyli o utrzymanie we Włoszech ustawy legalizującej zabijanie nie-narodzonych dzieci. Gdy zabieram o głoszone, powiedziano o tym, co się stało, rozległy się oklaski. Prawda, niechcane, ale się rozległy.

Wiele pyta: czy kiedy wróci do zdrowia, Jan Paweł II zmieni swój styl, czy będzie ostrożniejszy?

Nie przypuszczam. Papież nie jest głową państwa. Jako brat idzie do braci, jako ojciec zbliża się do dzieci. Do braci, do dzieci nie idzie się w kamizelce kuloodpornej, w otoczeniu „porty”.

Strzały, które o godzinie 17.19 w dniu 13 maja ugodziły najbardziej bezbronny człowieka, wyciągające go dionie ku ludziom, ugodziły we wszystkich bezbronnych i zagrożonych, których bezbronność i zagrożenie on chciał wziąć na siebie.

Te strzały nadsyłał świadectwo Jana Pawła II, codziennemu świadectwu ufnosci i miłości, ogromną siłę, wywołały w całym świecie prawdziwą eksplozję modlitwy.

I jak Mistrz nasz, Jezus Chrystus w ponizemiu krzyża odniósł największe zwycięstwo, tak głos Jego sługi Jana Pawła II, wtedy właśnie, kiedy „nie wiedzący, co czynią” chcieli go zabić, rozległ się najgłośniej.

Niech się nie trwoży serce wasze. Ufajcie, jam zwyciężył świat. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciała.

13 maja, godzina 17.19



Ojciec Święty.

Modlimy się za Ciebie, Jesteśmy z Tobą. Z Polski wciąż płyną prośby, by Ci przekazać zapewnienia o modlitwie, by Ci powiedzieć, że Twoje cierpienie jest cierpieniem nas wszystkich, oraz że ufamy Matce Bożej, iż szybko powrócisz do zdrowia.

Trudno pisać więcej. Niech Pan Jezus wspiera Cię swą łaską.

Redakcja polskiego wydania
«L'Osservatore Romano»



17.00 -- Jak w każdej środę na placu przed Bazyliką św. Piotra kilkadziesiąt tysięcy ludzi zgromadzonych na audiencji. Podwyższenie z papieskim fotelom, niżej kardynałowie, biskupi i wierni z całego świata. Ojciec Święty przybywa na plac. Stoi w białym odkrytym aucie. Pozdrawia ludzi. Samochód jedzie bardzo wolno. Wytyczoną przez ustawione bariery trasą objężdża plac. Papież podaje rękę, błogosławi, pozdrawia stojących dalej. Bierze na ręce dziecko, podnosi, oddaje je matce.

17.18 -- Samochód znajduje się niedaleko Spółowej Bramy. Z tumanu, jak zawsze, wyłazły strzały. Ostrzyki, oklaski. I odgłos strzałów. Dwa strzały. Papież dotyka miejsca, gdzie weszła kula, osuwa się, podziwiany przez ks. Stanisława Dziwisza, prywatnego sekretarza. Są ranne również dwie kobiety: Amerykanka Anna Odra (58 lat) ranna w pierś i Rose Hall z Jamajki, ranna łęk, w łódce. Do samochodu Ojca Świętego wskakują ludzie ze służby porządkowej, gwardii szwajcarskiej, inspektorzy policji włoskiej Pisanisi, brat Kamil (Polski) z watykańskiej apteki, lekarz Ojca Świętego Bussonetti. Osiadają rannego przed ewentualnymi dalszymi strzałami. Zamarłowiec zostaje natychmiast ujęty. Policja chroni go przed samosądem tłumów, wyprowadza. Dłup, przez Arco delle Campane, z wielką szybkością wyjeżdża na teren Watykanu. Tam, przed ambulatorium, czeka karetka.

Ok. 17.39 -- Ambulans wiozący Ojca Świętego opuszcza Watykan przez Bramę św. Anny, z ogromną szybkością udając się w stronę najlepszej rzymskiej polikliniki „Gemelli”. Ambulans jedzie bez eskorty. W pewnym momencie przestaje dziać się syrena, kierowca jedzie na klaksonie. Papież bardzo cierpi. Jest bledy. Wzywa Matkę Bożą: „Matko moja”. Cały czas jest zupełnie przytomny. Krwawi.

W tym czasie na placu przed Bazyliką zebrani dowiadują się, co zaszło. Kilka osób mdleje. Plac otacza policja. Potem zapada cisza. Nie ma paniki. Wszyscy pozostają na miejscu. Ojciec Kazimierz Przydatek, jezuita opiekujący się polskimi pielgrzymami, rozpoczyna modlitwę. Różaniec. Na podwyższeniu abp Moreira-Neves i o. Kazimierz. Śpiewy: „Święty Boże”, „Ludu mój, ludu”.

17.45 -- Karetka wioząca Jana Pawła przybywa do polikliniki „Gemelli”, już telefonicznie uprzedzonej. Rannego trafiają na 15 piętro, po decyzji o natychmiastowej operacji — do sali operacyjnej na dziesiącie. Ustala się skład

Nr 51

17 maja. „Regina Coeli” z Papieżem

Modłę się za brata,
który mnie zranił:
szczerze mu przebaczyłem

17 maja rano, w poliklinice „Gemelli”, Radio Watykańskie zarejestrowało na taśmie słowa Jana Pawła II: krót-
kie przemówienie i podniosłą modlitwę wzywającą. Zpro-
wadził, jak zwykle, na placu św. Piotra, stwierdził, że
wraz z wieloma słowami Papieża, będzie się z nim
w modlitwie.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.
Umilowani bracia. Wiem, że w tych dniach, specjalnie
w tej godzinie modlitwy „Regina Coeli” jesteście zjednocze-
ni ze mną. Ze wzruszeniem dziękuję wam za modlitwy
i wszystkich was błogosławię. Jestem szczególnie blisko
dwóm osobom, zranionym wraz ze mną, oraz modłę
się za brata, który mnie zranił, a któremu szczerze
przebaczyłem. Zjednoczony z Chrystusem Kapłanem-Ołtarz,
składam moje cierpienie w ofiarę za Kościół i świat.
Tobie, Maryjo, powtarzam: „Totus Tuus ego sum”.



Plac przed Bazyliką św. Piotra podczas Mszy św. wielkanocnej

Wielkanocne Orędzie Urbi et Orbi

Niech zwyciężają myśli pokoju, niech zwycięża szacunek dla życia

Wielkanocną Mszę św. odprawił Jan Paweł II na
placu przed Bazyliką św. Piotra. Uczestniczyli w niej
setki tysięcy, zgromadzonych na placu i pobliskich
ulicach, mieszkańców Rzymu i pielgrzymów z całego
świata (m.in. duża grupa z Zairu). Dzięki radiu i
telewizji w uroczystościach tych uczestniczyli wiel-
miliardy konwencyj. Po Mszy św. Papież ukazał
się w Loggii Błogosławieństw, skąd wygłosił Orędzie
Wielkanocne, na zakończenie którego złożył, w 42
językach, życzenia wielkanocne. Następnie, po odczytaniu
przez Kardynała Protodiakona Umberto Mazzoni for-
muły poprzedzającej uroczyste błogosławieństwo, Jan
Paweł II pobłogosławił Rzymowi i światu.

1. „Wierzę w Jezusa Chrystusa, Pana naszego,
który się poczył z Duchą Świętym, narodził się
z Maryi Dziewicy”.

W każdą niedzielę gromadzimy się tu, na tym
czcigodnym miejscu, kiedy słońce dosięga południa,
aby złożyć takie wyznanie wiary. Dziś pragniemy
uczynić to w sposób szczególnie uroczysty.

Oto bowiem Ten, który poczył się z Duchą
Świętym i narodził się z Dziewicy — zmartwych-
wstał.

trzeciego dnia zmartwychwstał.
Mówi w dalszej Biblii św. Piotr:
„Znać sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg
namiścił Duchem Świętym i mocą” (Dz 10, 38).

Ta sama mocą Ten, który „ukrzyżowany był,
umarł i pogrzebion”, trzeciego dnia zmartwych-
wstał!

2. *Victime paschalet taudes immolent christi-*
antium!

Wielbimy dziś Chrystusa — Żerwce Paschalną
— jako Zwycięzcę śmierci. I wielbimy dziś Bę
Moc, która sprawiła zwycięstwo nad śmiercią i
dopelniała Ewangelie Chrystusowych czynów i słów
ostatnim świadectwem życia!

I wielbimy dziś Duchą Świętym, z którego
się poczył z Duchą Świętym, którego mocą namas-
zczony przeszedł przez mękę, śmierć i zastąpienie
do piekła, którego mocą żyje i śmierć Mu więcej
panować nie będzie (por. Rz 6, 9).

3. Wielbimy Duchą Świętym, „Pana i Ożywie-
cia”. W tym roku, w którym Kościół cały w swej
powszechności wspomina dzieło Soboru Konstan-
tynopolańskiego I, wyznajemy „Ducha Świętego,
który wraz z Ojcem i Synem odbiera chwałę
i cześć”.

I wielbimy moc tego Ducha, Pana i Ożywie-
cia, objawioną najpełniej w zmartwychwstaniu Chry-
stusa.

4. Chrystus Zmartwychwstały przajdzie przez
drzwi zamknięte do wiecznika, w którym zgro-
madzeni są Apostołowie, stając pośrodku nich i
powie: „Pokój wam! Weźmijcie Ducha Świętego”
(J 20, 21-22).

W tych słowach, w tym Boskim techniku, otwo-
ry nowy czas: czas Zesłania Ducha Świętego,
czas narodzin Kościoła. Jest to czas Pięćdziesiąt-
nicy — odległy od dnia dzisiejszego o pięćdziesiąt
dni — a przecież już w całej pełni wpisany
w dzisiejsze święto Paschy i w nim zakreślony.

Będziemy w tym roku ze szczególną gorliwością
oczekiwać Pięćdziesiąticy — cały Kościół, a w
sposób szczególny ci, którzy przez sukcesję bisku-

pią mają dziedzictwo Apostołów. Będziemy się do
niej sposobie od dzisiaj, od dnia, w którym Zmar-
twychwstał Pan powiedział do Apostołów: „Pokój
wam! Weźmijcie Ducha Świętego”.

5. Kościółowi przeto i światu przesyłam życze-
nia pokoju, wielkanocnego pokoju — pokoju praw-
dziwego i trwałego.

Przesyłam te życzenia wszystkim, którzy żyją
w niepokoju, napięciu, zagrożeniu — ludziom i
ludom — zwłaszcza tym, którym tego pokoju naj-
bardziej potrzeba:

„Pokój wam”!

6. *Mors et vita duo sunt confiteri mirando.*

Niech zwyciężają myśli pokoju. I niech zwycię-
ża szacunek dla życia. Wielkanoc niesie z sobą
orędzie życia wywołanego od śmierci, życia ocalo-
nego od śmierci. Niech zwyciężają myśli i progra-
my ocalenia od śmierci życia ludzkiego — a nie
programy, które widzą postęp człowieka w prawie
zadawania śmierci życiu, które załadowa się po-
czepo.

7. „Wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego
jedynego, Pana naszego, który się poczył z Duchą
Świętym, narodził się z Maryi Dziewicy”.

Dzisiaj tej Dziewicy-Macie Zmartwychwstałego
śpiewamy:

*Regina coeli laetare,
quia quem morasti portare
resurrexit sicut dixit, Alleluia.*

Wspominając *Constantinopolitana I*, od które-
go dzieli nas 1600 lat, wspomniamy również *Ephesum*
po latach 1550, aby wielbić Ducha Świętego
w największym z Jego dzieł: we Wcielaniu Przed-
wiecznego Słowa.

Pamięć tej drugiej rocznicy jest nowym moty-
wem wielkanocnym również radości Kościoła z
Maryją: *Regina coeli laetare.*

8. Oby serca nasze tak były otwarte na orędzie
Ducha Świętego, „Pana i Ożywiecia”, zawarte
w Zmartwychwstaniu Chrystusa, jak było otwarte
Jego serce: serce Królowej Nieba.

Niech teraz życzenie wielkanocnej radości —
gaudium paschale — wypowiedzą słowa prze-
żywane w różnych językach. Niech dotra one do
wszystkich. Niech wszystkim zwiastują Moc Pana.
Niech wszystkim głosią prawdę nadziei!

Ojciec Święty złożył następnie życzenia wielkanocne
w 11 językach, na koniec przemówił po polsku:

W ojczytym języku pragnę zwrócić się teraz
do wszystkich moich Rodaków w Kraju i na
całym świecie, dając świadectwo wierze w Chry-
stusa Zmartwychwstałego.

Krzyż Chrystusa nie był końcem Jego misji,
lecz początkiem nowego życia, początkiem powrotu
do Ojca, początkiem chwały. Chrystus Zmar-
twychwstał przychodzi „do swoich” i zwiastuje im
pokój i radość jako znak tego, że On żyje, że
jest. Pokój więc i obecność Chrystusa żyją-
cego, drodzy bracia i siostry, na Wielkanocne
wam, drodzy bracia i siostry, na Wielkanocne
święta. Niech ożywia was i prowadzi Duch Chry-
stusa, Duch życia i prawdy, która wyzwala. Niech
odnawia wasze serca — aby mogło dokonywać
się dzieło wieloletniej odnowy, której potrzeba
wszysty tak głęboko odczuwacie.

KOMUNIKAT

Sekretariat Stanu prosi o przekazanie do Po-
lski wiadomości, że Ojciec Święty Jan Paweł II
jest informowany o niezwykłej duchowej jed-
ności Rodaków w Kraju i na całym świecie
z Jego Oboję. Do Stoicy Apostolskiej wciąż
płyną ze wszystkich środowisk i od osób indy-
widualnych nieprzerwana fala dowodów miło-
ści, przywiązania, łączności w wierze i ludzkiej
solidarności. Ojciec Święty ze wzruszeniem dę-
kuje za każdy odruch serca, a zwłaszcza za
modlitwy i wszystkie duchowe ofiary tak szczerze
składane w Jego intencji i w intencji Ko-
ścioła. Modli się za Księdza Prymasa i prosi
Boga o błogosławieństwo dla Kościoła w Polsce
i dla całej Ojczyzny. Wszystkim przekazuje z
serca słowa ojcowskiego i braterskiego pozdro-
wienia.

15 maja 1981 r.

Ta miłość jest przede wszystkim dla was

W dniach Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy zgro-
madziło się ok. 12 000 pielgrzymów należących
do wspólnoty „Wiera i Światło”, która skupia
upodobańców i tych, którzy chcą być blisko nich.
Wśród reprezentantów 23 krajów byli także przed-
stawiciele polskiej wspólnoty „Wiera i Światło”.
Ojciec Święty skierował do pielgrzymów następują-
ce orędzie.

Do drogi upodobańców z ruchu „Wiera i
Światło”, zgromadzonych w Lourdes, do ich ro-
dzin i przyjaciół.

Myślę i modlitwą jestem z wami na wielkim
pielgrzymim zgromadzeniu w grotcie w Lourdes,
w tych świętych dla całego Kościoła dniach,
które przynoszą wam, na waszej drodze kry-
stowej, nowy pokój i nowe światło.

Jezus, umiłowany synu, do końca ich
umilował. Ta miłość jest również dla was,
dla was przede wszystkim, należycie bowiem
do „ubogich”, tych, którzy boleśnie odczuwają
ograniczenia umysłu lub ciała; często jednak
teplej niż inni rozumiecie potrzebę wewnętrznego
odświeżenia, prostoty i prawdziwości, wewnętrznej
prajazni i bezinteresownej użyteczności. Wejdźcie
więc razem z Jezusem w to miłosierdzie otrzy-
mane i darowane.

Z Nim przeżywać ciężkie momenty, które
zbliżają was do nocy agonii i do Wielkiego
Piątku: samotność, trudność porozumienia się,
lęk, że inni nie odczuwają waszemu i miłości,
której pragniecie, wszystkie ograniczenia narzu-
cone przez kolektywo i warunki życia. Jezus
słucha was, objawia całkowicie analfabeci Ojcu
niebieskiemu, błądzący ofiarowali Mu z miłością
to, co was razi, objawia, jeśli trzeba, wypoczął
tęsknią i cierpliwie oczekiwać śmiechu, które
nie będzie wam odmówione.

Trwajcie u stóp krzyża razem z Maryją, Matką
Jezusa. Zbliżacie się do Niego ze świętą Ber-
nardettą, pełną prostoty, pokorą, ubogą i po-
godną. Wreszcie, uczestnicząc w wielkiej ra-
doci Paschy. Bóg uwielbił Jezusa, swego umi-

Ciąg dalszy na str. 10

Załącznik nr 1 - Analiza materiałów źródłowych

Rozmowa z Ali Agcą

Gdzie Pan celował?

Tutaj.

Serce?

Tak. Pociągnąłem za spust. Raz, drugi i...za trzecim już się nie udało. Browning, który miał być niezawodny, przestał działać. Zaciął się. Spanikowałem. Skierowałem lufę w swoją stronę. Nic!

Samobójstwo?

Taki był plan. 13 maja 1981 roku miał być moim ostatnim dniem na ziemi i pierwszym w raju.

Padły dwa strzały, a ranione zostały trzy osoby.

Jedna kula utkwiała papieżowi w brzuchu. Druga drasnęła jego łokieć i ugodził dwie turystki ze Stanów Zjednoczonych. (...)

Świadkowie mówią o czterech strzałach.

Padły dwa.

Kto był z panem na placu Świętego Piotra?

Nikt!

Zdaniem śledczych na placu Świętego Piotra mógł być jeszcze Oral Celik, pana przyjaciel ze szkoły, a później z Szarych Wilków, tureckiej organizacji terrorystycznej.

Był w Wiedniu. Nic nie wiedział o moich planach. I pewnie z tego powodu stracił do mnie zaufanie. Policja zaczęła go wiązać z zamachem.

Skąd miał pan pieniądze?

Pomagali mi przyjaciele z Szarych Wilków. Byliśmy jedną wielką rodziną. Nie pytali, po co mi gotówka, tylko ile potrzebuję. Zresztą nie miałem dużych wydatków. Spałem w trzygwiazdkowych hotelach. Mój pobyt w Palma de Mallorca, tydzień przed zamachem, kosztował zaledwie 600 dolarów.

A w Rzymie?

Zatrzymałem się w skromnym pensjonacie Isa na via Cicerone 39. Zapłaciłem kilkadziesiąt dolarów. Moją uwagę przykuła nazwa. Isa po arabsku do Jezus. Po nocy spędzonej w hotelu „Jezus” miałem zabić tego, który uważał się za wikariusza Jezusa na ziemi.

Pamięta Pan ten dzień?

Obudziłem się o drugiej. Nie mogłem spać. Leżałem w łóżku do piątej nad ranem ze wzrokiem wbitym w sufit. Poranna gimnastyka i szybki prysznic. Założyłem szarą kurtkę, białą koszulę i ciemne buty. Wyszedłem o ósmej. „Miłego dnia” – rzuciła w moją stronę recepcjonistka.

Spacerowałem po mieście. Byłem w Koloseum, widziałem Campo de' Fiori, odpoczywałem na Piazza Venezia.

Zachowywałem się jak turysta. Wysłałem kilka pocztówek do przypadkowych osób w Wielkiej Brytanii: „Pozdrowienia z Watykanu. Dzisiaj papież pójdzie do piekła”.

(...)

Jan Paweł II odwiedził pana w więzieniu.

Tak, 27 grudnia 1983 roku. Telewizja RAI mówiła o tym spotkaniu, zanim ktokolwiek mnie o nim poinformował. Papież miał pojechać do więzienia Rebibbia i „najprawdopodobniej” (użyli tego słowa) spotkać się ze mną. Powiedziałem Martelli, który mnie przesłuchiwał, że to dobry pomysł.

Podpisałem oświadczenie, w którym zgodziłem się na rozmowę z papieżem. Nie mogłem i nie chciałem odmówić. Już wtedy czułem, że jestem częścią tajemniczego boskiego planu.

Drzwi zaskrzypiały i zobaczyłem w nich białą postać. Papież miał pogodny wyraz twarzy. Zerwałem się. Pocałowałem jego rękę. Za nim kłębili się dziennikarze i fotoreporterzy. Usiedliśmy na skromnych stołkach w głębi celi.

Rozmawialiśmy dwadzieścia dwie minuty, które przeszły do historii. Nasze spotkanie zostało porównane do dziesięciu najważniejszych spotkań w dziejach ludzkości: między innymi do spotkania Winstona Churchilla, Franklina D. Roosevelta i Józefa Stalina w Jałcie, w której ważyły się powojenne losy świata.

O czym rozmawialiście?

Pytałem o trzecią tajemnicę fatimską. Chciałem poznać jej treść. Nie rozumiałem, dlaczego papież jej nie upublicznił. Zwlekał z tym do 2000 roku.

Załącznik nr 1 - Analiza materiałów źródłowych

TRZECIA CZĘŚĆ TAJEMNICY FATIMSKIEJ (tłumaczenie)

Trzecia część tajemnicy wyjawionej 13 lipca 1917 w Cova da Iria-Fatima.

Piszę w duchu posłuszeństwa Tobie, mój Boże, który mi to nakazujesz poprzez Jego Ekszelencję Czcigodnego Biskupa Leirii i Twoją i moją Najświętszą Matkę.

Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, zobaczyliśmy po lewej stronie Naszej Pani nieco wyżej Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się wyrzucał języki ognia, które zdawało się, że podpalą świat; ale gasły one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Naszej Pani w jego kierunku; Anioł wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: Pokuta, Pokuta, Pokuta! I zobaczyliśmy w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg: "coś podobnego do tego, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim" Biskupa odzianego w Biel "mieliśmy przeczucie, że to jest Ojciec Święty". Wielu innych Biskupów, Kapłanów, zakonników i zakonnic wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zбитy z nie-ociosanych belek jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą; Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku i w ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni Biskupi Kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwoma ramionami Krzyża były dwa Anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształu, do których zbierali krew Męczenników i nią skraplali dusze zbliżające się do Boga.

WYJAŚNIENIE « TAJEMNICY » LIST JANA PAWŁA II DO SIOSTRY ŁUCJI (tłumaczenie)

Czcigodna Siostra

Maria Łucja

Klasztor w Coimbrze

W radości świąt paschalnych pozdrawiam Siostrę słowami, jakie Chrystus zmartwychwstały skierował do uczniów: « Pokój z tobą! ».

Z radością spotkam się z Siostrą w dniu oczekiwanej od dawna beatyfikacji Franciszka i Hiacynty, których — jeśli Bóg pozwoli — ogłoszę błogosławionymi 13 maja tego roku.

Zważywszy jednak, że nie będzie wówczas czasu na rozmowę, a jedynie na krótkie spotkanie, zleciłem Jego Ekszelencji arcybiskupowi Tarcisio Bertone, Sekretarzowi Kongregacji Nauki Wiary, aby odbył rozmowę z Siostrą. Kongregacja najściślej współdziała z Papieżem w obronie prawdziwej wiary katolickiej i — jak Siostrze wiadomo — przechowywała od 1957 r. rękopis listu Siostry, zawierający trzecią część tajemnicy, objawionej 13 lipca 1917 r. w Cova da Iria w Fatimie.

Arcybiskup Bertone przybędzie wraz z ordynariuszem Leirii, Jego Ekszelencją arcybiskupem Serafimem de Sousa Ferreira e Silva, aby w moim imieniu zadać Siostrze kilka pytań dotyczących interpretacji trzeciej części tajemnicy. Proszę czcigodną Siostrę, aby zechciała rozmawiać otwarcie i szczerze z arcybiskupem Bertone, który przekaże Siostry odpowiedzi mnie osobiście.

Modłę się gorąco do Matki Zmartwychwstałego w intencji czcigodnej Siostry, Wspólnoty w Coimbrze i całego Kościoła.

Maryja, Matka pielgrzymującej ludzkości, niech zachowa nas zawsze w jedności z Jezusem, swoim umiłowanym Synem i naszym Bratem, Panem życia i chwały.

Ze specjalnym błogosławieństwem Apostolskim.

JAN PAWEŁ II

Watykan, 19 kwietnia 2000 r.

Załącznik nr 1 - Analiza materiałów źródłowych

ROZMOWA Z SIOSTRĄ MARIĄ ŁUCJĄ OD JEZUSA I OD NIEPOKALANEGO SERCA

Spotkanie siostry Łucji z Jego Ekszelencją arcybiskupem Tarcisio Bertone, Sekretarzem Kongregacji Nauki Wiary, wysłannikiem Ojca Świętego, i z Jego Ekszelencją arcybiskupem Serafimem de Sousa Ferreira e Silva, ordynariuszem Leirii-Fatimy, odbyło się w czwartek 27 kwietnia br. w Karmelu św. Teresy w Coimbrze. Siostra Łucja okazywała jasność umysłu i spokój; bardzo cieszyła się z planowanej wizyty Ojca Świętego w Fatimie i beatyfikacji Franciszka i Hiacynty, której od dawna oczekiwała.

Biskup Leirii-Fatimy odczytał osobisty list Ojca Świętego, wyjaśniający przyczyny wizyty. Siostra Łucja czuła się zaszczycona i ponownie odczytała list osobiście, trzymając go w rękach. Stwierdziła, że jest gotowa odpowiedzieć szczerze na wszystkie pytania.

Jego Ekszelencja arcybiskup Tarcisio Bertone wręcza jej wówczas dwie koperty: zewnętrzną, w której mieści się inna, zawierająca trzecią część tajemnicy fatimskiej. Siostra Łucja, dotykając jej ręką, stwierdza natychmiast: « to mój list », a następnie — odczytując go — dodaje: *to moje pismo*.

Z pomocą biskupa Leirii-Fatimy zostaje odczytany i przetłumaczony tekst oryginalny, napisany w języku portugalskim. Siostra Łucja dzieli się swoją interpretacją wedle której trzecia część *tajemnicy* zawiera proroczą wizję, porównywalną do wizji znanych z historii świętej. Ponownie wyraża przekonanie, że wizja fatimska dotyczy przede wszystkim walki ateistycznego komunizmu z Kościołem i chrześcijanami i opisuje ogromne cierpienia ludzi prześladowanych za wiarę w XX wieku.

Na pytanie: *Czy główna postać z wizji to Papież?*, siostra Łucja odpowiada natychmiast twierdząco i przypomina, że troje pastuszków bardzo bolało nad cierpieniem Papieża, zaś Hiacynta powtarzała: *Coitadinho do Santo Padre! tenho muita pena dos pecadores! (Biedniutki Ojciec Święty, bardzo cierpię z powodu grzeszników!)*. Siostra Łucja mówi dalej: *Nie znaleźliśmy imienia Papieża, Pani nie powiedziała nam imienia Papieża, nie wiedzieliśmy, czy to był Benedykt XV, Pius XII, Paweł VI czy Jan Paweł II, ale to Papież cierpiął i z jego powodu my także cierpieliśmy*. Co tyczy się fragmentu, gdzie mowa jest o Biskupie odzianym w biel, to znaczy o Ojcu Świętym — jak zrozumieli natychmiast pastuszkowie podczas *wizji* — który zostaje śmiertelnie ugodzony i pada na ziemię, siostra Łucja podziela w pełni przekonanie Papieża, że *to macierzyńska dłoń kierowała biegiem kuli i Papież w agonii zatrzymał się na progu śmierci* (Jan Paweł II, Rozważanie skierowane z Polikliniki Gemelli do biskupów włoskich, 13 maja 1994 r.).

Ponieważ siostra Łucja, przed przekazaniem ówczesnemu biskupowi Leirii-Fatimy zapieczętowanej koperty, zawierającej trzecią część *tajemnicy*, napisała na kopercie zewnętrznej, że będzie mógł ją otworzyć patriarcha Lizbony lub biskup Leirii dopiero po roku 1960, arcybiskup Bertone zapytuje: *dlaczego właśnie po roku 1960? Czy to Matka Boża wyznaczyła tę datę?* Siostra Łucja odpowiada: *To nie Matka Boża, ale ja sama umieściłam datę 1960, bo według mojego rozeznania przed 1960 r. nie można było tego zrozumieć, rozumiano by to dopiero po roku 1960. Teraz można zrozumieć lepiej. Ja opisałam to, co widziałam, interpretacja nie należy do mnie, ale do Papieża*.

Na koniec tematem rozmowy staje się nie publikowany dotąd rękopis, który siostra Łucja sporządziła jako odpowiedź na liczne listy czcicieli Matki Bożej i pielgrzymów. Praca nosi tytuł *Os apelos da Mensagen de Fatima* i zawiera myśli i refleksje, wyrażające uczucia siostry Łucji oraz jej czystą i prostą duchowość, ujęte w kluczu katechetycznym i parenetycznym. Zapytano siostrę Łucję, czy byłaby zadowolona z publikacji tej pracy, na co odpowiedziała: *Jeśli Ojciec Święty wyrazi zgodę, będę się cieszyć, w przeciwnym razie będę posłuszna decyzji Ojca Świętego*. Siostra Łucja pragnie przedłożyć tekst do aprobaty władzom kościelnym i żywi nadzieję, że swoimi pismami przyczyni się do prowadzenia ludzi dobrej woli drogą wiodącą do Boga, ostatecznego kresu wszelkich ludzkich dążeń.

Na zakończenie rozmowy następuje wymiana różańców: siostrze Łucji zostaje wręczony różaniec ofiarowany przez Ojca Świętego, ona zaś przekazuje kilka różańców wykonanych przez siebie osobiście.

Błogosławieństwo udzielone w imieniu Ojca Świętego kończy spotkanie.

Załącznik nr 1 - Analiza materiałów źródłowych



Fatima, 13 maja 1982. Korona z wprawioną kulą, która raniła Jana Pawła II na Placu Świętego Piotra, ofiarowana Matce Boskiej Fatimskiej przez papieża w pierwszą rocznicę zamachu.

Fot. Wikimedia Commons

Załącznik nr 1 - Analiza materiałów źródłowych



Chwilę przed zamachem. Jan Paweł II bierze na ręce dziewczynkę Sarę Bartoli, 13 maja 1981, plac św. Piotra w Watykanie, fot. Servizio Fotografico L'osservatore Romano



Tuż po strzałach do papieża. 13 maja 1981, plac św. Piotra w Watykanie, fot. Servizio Fotografico L'osservatore Romano

Załącznik nr 1 - Analiza materiałów źródłowych

104/zagr b. pilne ~~XXXXXXXXXXXX~~44
strzały do papieża (4)

(mr) 13.5. rzym pap. afp informuje, ze papiez przewieziony zostal do szpitala gemelli. plac sw. piotra, na ktorym 20 tys. osob odmawia modlitwy w intencji jana pawla 2/rz/ otoczony zostal przez policje. (f)

(104/zagr - ge)

~~~~~

105/zagr strzały do napieza / 5/

/mr/13.5.rzym pap. ujęty zamachowiec- według informacji ap- nie  
mowi po włosku. nie określono jednak- jak dotąd- jego narodowości.  
do szpitala gemelli, gdzie natychmiast odwieziono jana pawła  
2/rz/, udał się prezydent włos, sandro pertini./ap/  
105/zagr- asssssssssss

105/zagr 011nzzzzzzzzzz  
strzały do papieża / 6/

/mr/13.5. rzym pap. włoska agencja ansa podaje, ze papiez  
został ranny w brzuch, kula ugodziła w okolice trzustki. włoska  
telewizja podała, ze ranne są także 2 kobiety.

papież stał w swoim dziuple, w momencie zamachu pojazd znajdował się w pobliżu poczty watykańskiej między bazyliką św. piotra i kolumnadą berniniego.

ksiądz romeo pancirolu, rzecznik watykanu stwierdził, że jan paweł 2/rz/ został ranny w korpus i znajduje się na sali reanimacyjnej szpitala gemelli./f,r,ap/  
106/zaqr- as\*\*\*\*\*

109/zagr b.pilne

strzały do papiere 787

/mr/13.5.rzym pap. radio watykańskie podało, że zamachowiec nie jest włoskiem. papież znajduje się na sali operacyjnej. rzecznik watykanu romeo panciroli podaje, że jan paweł 2/rz/ został trafiony dwiema kulami w trzustkę.

do Papieża oddano ok. 4-5 strzałów./f,r/  
103/zagr- as\*\*\*\*\*

Fragment publikacji „Strzały do papieża. Zamach na Jana Pawła II w depeszach Polskiej Agencji Prasowej z 13 maja 1981 r.”